

# Pora łączyć siły

Rozmowa z **TORBJÖRNEM WAHLBORGEM**,  
wiceprezesem  
Górnośląskiego Zakładu  
Elektroenergetycznego



- Dobiegł końca konkurs TECHNOŚLĄSK na najlepszy projekt zagospodarowania terenów przemysłowych, zorganizowany wspólnie przez Vattenfall, GZE i „Trybunę Górniczą”. Jak ocenia pan jego efekty?

- To była bardzo ważna inicjatywa. Konkurs pokazał, że inwestorzy, architekci i urbanisci mają dziesiątki pomysłów na restrukturyzowanie przemysłowego Śląska. Cieszy mnie zwłaszcza fakt, że wśród uczestników znaleźli się również ludzie młodzi, studenci, których prace nie posiadają inwestorów. Być może ich pomysły zostaną w przyszłości zrealizowane przy naszej wspólnej pomocy. Konkurs - jak mi wiadomo - nie skończył się bowiem na rozdaniu nagród.

- TECHNOŚLĄSK nie jest jedyną akcją, jaką Górnośląski Zakład Elektroenergetyczny finansował w ciągu minionych lat.

- Naturalnie. Tych akcji odbyło się wiele. Niektóre właśnie trwają. Największym projektem jest tu program „Przełącz się na Śląsk”, wspierający rozwój regionu i zainicjowany przed ponad czterema laty. Ostatnio nabrał on tempa, choć przyznam, że pierwszy rok był trudny. Po prostu, trudno było o dobry, godny wsparcia projekt. „Przełącz się na Śląsk” powstał w Szwecji i został wpisany w umowę prywatyzacyjną. Wdzięcznym pomysłem są również roboty mobilne, pokłosie pierwszej edycji konkursu „Mój pomysł na biznes”. Niewykluczone, że skierujemy je do szkół naszego regionu. Kolejne projekty dowiodły, jak olbrzymi potencjał intelektualny drzemie w mieszkańcach regionu. Ludzie przejawiają coraz więcej inicjatywy. I będą przejawiać jeszcze więcej, jeśli pokażemy im, w jaki sposób mają wykorzystać swoją wiedzę. Widzę w tym doskonałą receptę na nowe miejsca pracy. Na tej płaszczyźnie również jesteśmy aktywni, organizując kursy dla nauczycieli i uczniów szkół średnich. Obecnie bardzo duże nadzieje pokładamy w kolejnym programie - rewitalizacji Kłodnicy. Chcemy w przyszłym dziesięcioleciu przywrócić tę rzekę środowisku naturalnemu. Rewitalizacja cieków wodnych to nie tylko polski problem. Zmagają się z nim cała Europa, Szwecja także. Ostatnio w Sztokholmie został zrewitalizowany kanał znajdujący się w mieście. Teraz można łowić w nim łososia i to zdatnego do spożycia. Marzy nam się łowienie ryb w Kłodnicy. Wierzymy, że tak się stanie za 10-12 lat.

- Przekiętny Kowalski może powiedzieć - no dobrze, ale dlaczego to wszystko ma być finansowane z mojej kieszeni? Przecież płacę rachunki za prąd, a na programy niech sobie szukają środków gdzie indziej.

- Nie prawda. Nie finansujemy tych projektów ze środków pochodzących od naszych klientów. Koncentrujemy się za to na ciągłym poprawianiu naszej efektywności. Udaje nam się to, więc stać nas na popieranie inicjatyw zmierzających do poprawy poziomu życia na Śląsku. Pragnę zauważyć, że GZE posiada najkorzystniejszy taryfikator usług elektroenergetycznych w kraju. Dla nas najważniejszy jest klient.

- Czy wobec tego GZE oczekuje wsparcia ze strony górnictwa - swojego strategicznego odbiorcy energii elektrycznej i jakby nie było również klienta - w realizacji programu rewitalizacji Kłodnicy?

- Bez współpracy z górnictwem nie wyobrażam sobie podjęcia tego wyzwania. Ale samorządy są tu dla nas równie ważnym elementem. W kwestii ochrony środowiska należy łączyć siły. Szacujemy, że projekt pochłonie spore kwoty, dlatego koniecznością jest sięgnięcie po fundusze strukturalne Unii Europejskiej. My ze swej strony jesteśmy w stanie sfinansować koordynację projektu. Na tyle nas stać.

- Sądze, że mamy doby moment, aby podjąć dialog z górnictwem w sprawie projektu rewitalizacji Kłodnicy. Stosunki z tą branżą wyglądają obecnie zupełnie inaczej niż trzy, cztery lata temu.

- O tak. Wówczas była to dla nas prawdziwa walka o przetrwanie. Poziom zadłużenia odbiorców wobec naszego Zakładu, zwłaszcza sektora górniczego, był tak olbrzymi, że praktycznie traciłmy płynność finansową. I już jest chyba jasne, dlaczego postępowaliśmy z taką determinacją. Z perspektywy czasu oceniam jednak, że nasze działania były rozsądne. Wyłączenia stanowiły ostateczność, zawsze poszukiwaliśmy innego wyjścia z sytuacji. Dziś górnictwo to dla nas ważny partner, regularnie wywiązujący się ze zobowiązań.

- Węgiel będzie stanowić w Polsce jeszcze przez długie lata podstawowe źródło produkcji energii elektrycznej. Dla koncernu Vattenfall to już chyba sprawa jasna.

- Bezdyskusyjnie. Koncern nadal interesuje się inwestycjami energetycznymi w Polsce, zakupem elektrowni oraz kopalni węgla brunatnego. Wobec rosnących cen gazu, niestabilnego rynku ropy naftowej i mało popularnych z różnych względów elektrowni jądrowych, bądź atomowych, węgiel jawi się nam jako podstawowe źródło zabezpieczenia energetycznego Europy.

Rozmawiał: **KAJETAN BEREZOWSKI**